RUSKI INWALID

№ 273.

ŚRODA. 17 Listopada 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Franciia. Angliia. Włochy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Opawy 7 Listopada.

Nayiaśnieysza Cesarzowa JMść Austryiacka uszczęśliwiła miasto tuteysze przybyciem swoiem 5 b. m. Powszechne uniesienia radości były nad wszelkie opisanie.

Król JMść pruski noclegował 5 b. m. w Wrocławiu, 6go w Neize, a dziś w pomyślném zdrowiu przybył do miasta tuteyszego. Cesarz JMść austryiacki spotkał wysokiego sprzymierzeńca swoiego na granicy. Po wzaiemnych powitaniach Król i Królewic pruski wsiedli do poiazdu Cesarza i o godzinie 5 z południa przy powszechnych okrzykach ludu wiechali do miasta. Cesarz JMść Rossyyski oczekiwał Króla pruskiego w przygotowanym dla niego domu. Cała osada stała pod bronią, a o powidaniu trzech wysokich sprzymierzeńców doniosły działa przez sto i ieden wystrzał. Wkrótce Król JMść odwiedził obu Cesarzów. — Wieczorem miasto wspaniale było oświecone.

FRANCYIA.

z Paryża, 4 Listopada.

Straszna burza, która panowała niedawno na brzegach Francyi północney, Hollandyi i Anglii, wielkie zrządziła szkody nalądzie i morzu. W *Graneville* wzdęte wały, zruynowały zupełnie brzegi wyłożone kamieniem, i niedawno zgruntu wyporządzone. Cało miasto było zalane, a w iedney iego części wszystkie prawie domy zupełnie są rozmyte wodą i cochwila grożą upadkiem.

ANGLIIA.

z Londynu, 4 Listopada.

Na posiedzeniu parlamentu wyższego 2 b. m. po dopełnieniu zwyczaynych obrzędów, wielki Kanclerz powstał z mieysca swoiego, przeszedł na tę stronę sali gdzie siedzi partyia oppozycyyna, stanął przed Lordami *Grey* i *Holland* i powiedział następuiącą mowę:

„Milordowie! Pytanie które powinniśmy rozstrzygnąć iest następuiące: Czy mamy przystąpić do powtórnego odczytania billu? Pro-

iektowano nam abyśmy w nim uczynili niektóre zmiany, które nadałyby mu zupełnie nową postać; lecz mnie się zdaie, iż gdy się zastanowim nad niezmiennemi prawidłami i zwyczaiami parlamentu, nieznaydziemy przyczyny do zaięcia się innem pytaniem iak powyżey wzmiankowaném, to iest czy należy nam powtóre odczytać bil pomieniony. Znaiome wam są dobrze obrzędy używane w sprawach mniey więcey tyczących się rozwodu. Nayprzód powinniście wysłuchać swiadków z iedney i drugiey strony, a potem ten z was który ma zaszczyt siedzieć na worku wełnianym (a) powinien odeyść od stołu i znowu swoie mieysce zaiąć. Jeśli sądzi że okoliczności przywiedzione, są sprawiedliwe, kommunikuie parlamentowi swe zdanie. Skoro zaś który z Lordów niezgadza się z nim, ten odkrywa swóy sposob myslenia i czyni zarzuty; zaczynaią się rozprawy, a wzdarzeniu potrzeby, rosprawy się rozstrzygaią przez zbieranie głosów. Kiedy zaś żaden z Lordów nieuczyni zarzutu, wtenczas odczytuie się bil po wtóre. Wyznaie iż niemiło mi iest zatrudniać was tém pytaniem; lecz uchybiłbym obowiązkowi moiemu, gdybym się uchylił od tego. Wiele i nader wiele przyczyn mogłoby mnie zmusić nietylko do usunienia się od tey powinności; lecz nadto i do nienależenia zupełnie do rozpraw. Wszystkie atoli te przyczyny niemogą mnie uwolnić od powinności, iaką na mnie obowiązek móy wkłada, a sprawiedliwość nakazuie. Takie to przekonanie będzie iedynym mym przewodnikiem. Spodziewam się także, iż nikt niebędzie wymagał powtórzenia bilu, niebędąc przekonanym, że istota iego opiera się na pewnych i iasnych dowodach. Ja z moiey strony oświadczam, iż gdybym niebył przekonanym o pewności tych dowodów, niedałbym głosu moiego na powtórne iego odczytanie.«

Następnie szanowny ten lord mowił o obrzędach i zwyczaiach w podobném zdarzeniu używanych; rozbierał szczegółowie rozmaite świadectwa za i przeciwko bilu i zwrócił uwagę parlamentu na rozmaite okoliczności tey sprawy, mogące posłużyć na stronę Królowey. Nakoniec mowił daley: »Mnie się zdaie milordowie, że ieśli się zastanowicie z uwagą nad iedną lub dwiema okolicznościami, zupełnie dowiedzionemi; ieśli rozbierzecie wypadki o których ludzie niepodeyrzani dali swiadectwo; słowem ieśli z tego punktu uważać będziecie sprawę; wtenczas ze smutkiem wyznać muszę, że wszystkie pomienione dowody nader widocznie przekonaią was że wysoka osoba dopuściła się rzeczywiście niepozwolonego związku. Powiedzą zapewne że zeznania swiadków iedne drugim były przeciwne; lecz z drugiey strony są znowu takie okoliczności, których strona przeciwna żadnym sposobem obalić niemoże. Aprzynaymniey taż strona przeciwna, powinnaby była stawić takie osoby, któreby w charakterze swiadków oczywistych mogły dowieść niesprawiedliwości i mylności zaskarzeń; gdy zaś te osoby niestanęły, czyż nienależy rozumieć że zarzutów uczynionych zbiiać niechcą i na nie się zgadzaią iak mówi przysłowie: *quis tacet consentire videtur.*« Następnie Lord ten znowu przebiegał wszystkie zeznania świadków przeciwko którym strona przeciwna niepowstawała, a szczególnie wspomniał o tém, że sam *Bergami* tyle będąc winnym swoiey wysokiey opiekunce niestawia się osobiście dla iey uniewinnienia. Nakoniec oświadczył, iż zupełnie iest przekonany, że między Królową i *Bergami* zachodził związek niepozwolony, a mowę swoią następuiącemi zakończył słowy:

»Z boleścią serca słyszałem, że Adwokaci Królowey do tego się stopnia zapominaią, iż nawet pozwalaią sobie pogróżek. Od chwili iak ten urząd mam zaszczyt piastować, pierwszy raz ieszcze podobne wyrazy obiiały się o sciany parlamentu. W pośród tylu z ich strony popełnionych nieprzyzwoitości, nieostatnią zapewne była zuchwałość, kiedy chcieli dać wam uczuć, iż kiedy wydacie wyrok przeciwny dla Królowey, ten będzie ostatnim wyrokiem w życiu waszem. *(Słuchaycie Słuchaycie)*

Mnie się zdaie, iż wcale nieprzystoi adwokatowi mówić tak o sędziach. Pomiiam dalsze szczegóły nagannego a nader zuchwałego ich postępowania; lecz tego ominąć niemogę, że podobny sposob mówienia użyty był w obecności waszey. Zawsze atoli pochlebiam sobie, iż wszelkie z ich strony miotania się i burzenia, niepowinny mieć wpływu na wasze przekonanie. *(Głośne oklaski)* Zasiadacie tu iako wysocy obroncy osobistego bespieczeństwa, wolności i honoru naszych współ obywateli. Niepowierzonoby wam zapewne tak wielkich powinności, gdyby sądzono, iż zdolni iesteście bydz stronnikami lub niesprawiedliwemi. Co zaś do mnie, do ostatniey chwili życia

(a) Jest to mieysce na którém siedzi wielki Kanclerz, worek z wełny służy mu za poduszkę na znak że wełna iest głównym przedmiotem przemysłu angielskiego.

moiego nieprzestanę wam powtarzać: »Bądzcie sprawiedliwemi i nielękaycie się niczego.« (*Oklaski*) Znam ia naród brytański. Kiedy należycie dopełnicie obowiązku waszego, i święcie dokonacie przepisów konstytucyi, których straż od przodków waszych dziedziczycie, obywatele wszelkiego stanu nieomieszkaią natychmiast złożyć wam hołdów swoiego uszanowania. Przekonaią się oni, że święte obowiązki które na was iako sędziow włożone były, zmusiły was do cierpliwego znoszenia wszelkich zarzutów i do oboiętności na zdanie ludu.—J tak Milordowie dopełnicie obowiązku stanu waszego, a resztę zostawicie mądrości i sprawiedliwości Boga, On kieruie uczuciami i myślami człowieka, zakreśliwszy wprzódy granice wszelkim wydarzeniom na ziemi. — Ja z moiey strony uczyniłem co mnie powinność nakazywała, a dalsze przeznaczenie bilu zostawiam rozstrzygnieniu waszemu« (powszechne oklaski.)

Lord *Erskine* z zapałem mówił przeciwko bilowi. Wszystkie swiadectwa zdawały mu się bydz niedostatecznemi dla obwinienia Królowey. Ledwie był w połowie swey mowy, własnie w chwilę gdy chciał namienić o *Majochi* i Pannie *Dumunt*, przecięły mu się słowa i upadł na pomost. To smutne zdarzenie wielki sprawiło rozruch w parlamencie; Wszyscy Parowie z mieysc swoich zeszli, posłali po wodę i rozkazali pootwierać okna. Lord *Liverpool* i Wielki Kanclerz naypierwsi rzucili się na ratunek szanownego Lorda *Erskine*. Twarz iego śmiertelną pokryła się bladością; wynieśli go zaraz niektórzy Parowie z sali i powróciwszy donieśli, że chory ma się cokolwiek lepiey; lecz zawsze iest iescze tak słaby, iż poiechać musiał do domu i niepowróci na posiedzenie wieczorne.

Za tém Hrabia *Lauderdal* miał długą mowę, w którey przebiegał wszystkie zeznania świadków, i mówił że słuszność oskarzenia nietylko potwierdza się świadectwami *przeciwko* Królowey: lecz nadto i temi które *ze strony iey* były złożone. Mówca z naywiększym zapałem tłómaczył się gdy mu przyszło mówić o porucznikach *Flin* i *Hownam*. Dowodził, że nigdy ieszcze niewidziano przed parlamentem ludzi tak mało zasługuiących na wiarę. — Hrabia *Rossbery* mówił przeciwko wnioskom poprzednika swoiego, a Lord *Redesdal* za bilem i na tem skończyło się posiedzenie.

W ł o c h y.

24 *Października*. Xiążęta Kalabryi i Salerno znaydowali się 20 b. m. na popisach woyska przeznaczonego na zmocnienie korpusu wysłanego do Sycylii. Ten posiłkowy oddział składa się z 5000 żołnierza. Nazaiutrz po popisach 3000 wyprawiono iuż tam na okrętuch, a z nimi puscił się Jenerał Caletta mianowany zastępcą *Florestana Pepe*. Tym czasem przybyło z Palermy sześć statków przewozowych z niewolnikami zabranemi w Sycylii w rozmaitych utarczkach, których było przeszło 1000 żołnierza. Jenerał *Rospen* i naczelnik powstania Palermitańskiego mnich *Valichi* byli także w tey liczbie. Powiadaią że nieiakiś *Demaria* mianuiący się pułkownikiem, dowodzi dotąd bandą *niezawistych* maiących siedlisko w Marsala. Xiąże *San Catalda Sabuchzi* i *Palmieri*, dowodcy także palermitańskiego powstania, tułaią się teraz po wyspie szukaiąc zręczności umknienia na iakim kolwiek okręcie na ląd stały.

z *Jenui*, 21 *Października*.

Otrzymaliśmy tu przez Marsellę wiadomość, że w Algierze gotnie się nowa wyprawa o dwunastu żaglach, przeznaczona do ścigania statków sycyliyskich i portugalskich.

z *Neapolu* 18 *Października*.

Kommunikuiemy czytelnikom naszym opisanie otwarcia parlamentu tuteyszego przez naocznego świadka podane: »Strona maiąca tu przewagę, domagała się iak wiadomo od Króla, aby znowu obiął Rządy, a to zapewne dla dania pozoru, że Król zupełnie iescze iest wolny w swoich działaniach. 1 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu w Kościele S. Ducha. Programma przepisuiące sposob i porządek otwarcia wcześnie było rozdane, gdyż ten obrzęd chciano ile tylko można okazalszym uczynić, lecz skutek nieodpowiedział oczekiwaniom i trudno iest opisać czczości, i ubóstwa, iż tak rzec można tey uroioney uroczystości. Kościół przystroiony był nakształt *teatru*; lecz bez wszelkiey wspaniałości. Rzecz godna uwagi, że ozdobienie iego poruczone było przedsiębiercy widowisk tuteyszych. Z pomiędzy celnieyszych mieszkańców bardzo nie wiele znaydowało się na tém posiedzeniu, a z ciała dyplomatycznego, nikt niebył, chociaź wszystkich zapraszano. Samo pospólstwo przechodząc po ulicach nietylko nieokazywało ukontentowania; lecz owszem zimna oboiętność i smutek dawały się widzieć na twarzy każdego. Ani ieden okrzyk radości niedał się słyszeć przez cały czas, gdy orszak od zamku Królewskiego szedł na salę obrad; w oknie tylko pomienionego przedsiębier-

cy widowisk, ukazała się pierwsza śpiewaczka opery Panna *Colberan* i rzuciła kilka kwiatów na poiazd monarchy. Król był w mundurze granatowym i przez cało posiedzenie miał odkrytą głowę. Mowy: Króla, Xiążęcia Namiestnika i Jenerała *Pepe* były odczytane tak cicho, iż ledwie słyszeć ie było można stoiąc naybliżey czytaiącego. Po odczytaniu tych mów odezwało się kilka przymuszonych głosów: *niech żyie Król!* i kilka odpowiedzi: *Niech żyie narod!* — Zdawało się iż nikt z należących do tych uroczystych obrzędów nietylko nieczuł uszanowania dla nich; lecz nawet i powierzchownie iego nieokazywał. Król tylko czuł dobrze iż niebył iuż zródłem władzy prawodawczey; Członki parlamentu także niepodobni byli do prawodawców; słowem każdy mimo wolnie zdawał się wyznawać, iż cała ta scena była tylko uroieniem. Tron Królewski otoczony był niewielu urzędnikami, a na około czczość i smutek panowały. Król zdawał się bydz mocno zmordowanym i często czoło swoie z potu ocierał. Sam ieden tylko Xiąże Namiestnik zdawał się bydz wesołym. Zresztą cało to zgromadzenie niemiało żadnego charakteru: niepanował tam ani *Roializm*, ani *Jakobinizm*, ani miłość zwierzchności prawey, ani nawet iakiego kolwiek stronnictwa.«

„Im więcey poznaiemy towarzystwo Carbonari; tem bardziey przekonywamy się, iż składa iakąś sektę polityczną, z powierzchowności tylko konstytucyyną, a wrzeczy samey republikańską.«

ROZMAITOŚCI.

W pismach z Guzumy co nad Elbą, czytamy że panowała tam straszna burza. Jeden okręt Angielski i drugi statek stoiące na kotwicach, wyrzucone były na brzeg. Na małey wysepce, porwała woda przeszło 35 owiec i wszystkie zatonęły. Maytek ieden co chciał ie ratować zalany także został wodą.

Pan *Gips* pułkownik służby Angielskiey, wynalazł, nowy sposob powiększenia czyli dodania siły prochowi strzeleckiemu. Haubica z którey o 200 sążni strzelać można, iest dla niego niczém. Spodziewa się on wkrótce udoskonalić sztukę strzelania tak dalece, iż z Dower potrafi dorzucić kulę do Calais, a z Plimouth do Bologne. Powiadalą iż sekret iego zależy na proporcyionalnem mieszaniu prochu z niegaszoném wapnem.

Dachy papierowe w Szkocyi.

Dachy po wsiach w Szkocyi tak są płaskie, że nastopę długości na ieden tylko cal się wznoszą. Krokwie okrywaią tarcicami lub gontami; na wierzchu kładą nieco wapna z piaskiem, a na to idzie papier, który się goździami przybiia. Papier naylepszy iest gruby iakiego używaią guzikarze, na 2 stopy długi a na 20 cali szeroki. Zanurzaią się arkusze w mieszaninę trzech części węgla drzewnego z torfem i ieną częścią smoły. Po kilku dniach gdy papier wyschnie, powtarza się drugi raz zanurzenie, a potém tak się suszy, że go do rąk wziąć można. Każdy arkusz przybiia się czterema goździami i polewa się z wierzchu wrzącą mieszaniną z tartego na proszek węgla, wapna z piaskiem, dwóch części smoły i iedney dziechciu. Polewa iest iak osma część cała gruba, gładka i twarda. Żeby się zaś dach nie zaiął lub od skwaru słonecznego nie stopił, posypuią go póki iest ieszcze ciepły opiłkami żelaznemi, grubym piaskiem i miałkiem żwirem.

Dom waryiatów w Kairze.

Jeszcze do dziś dnia nie wszędzie w Europie obchodzą się z obłąkanemi tak, iak się należy. Naywięcey staraią się przywrócić tym nieszczęśliwym równowagę rozumu, przez bicie ciemiężenie i zbytnie utrudzanie szczególnych ich organów. Atoli los tych nieszczęśliwych nierównie okropnieyszy iest na Wschodzie. Pan *Forbin*, który zwiedził w *Kairze Muristan* czyli dom waryiatów, znalazł ich nagich leżących w zapowietrzonych lochach, i iak dzikie zwierzęta żelaznemi kratami zamkniętych. Wielu z nich było obciążonych ciężkiemi łańcuchami, wielu wydawało przeraźliwy śmiech, a wielu rycząc gryzło żelazne okowy. Jedna nieszczęśliwa kobieta stała w kącie swego więzienia z zawiązanemi oczyma, a gdy iey mizerne przynoszono iadło, oznaymiano iey o tém przez ciągnienie za powróz, który iey szyię krępował.

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.